

Plenum KW PZPR w Katowicach

W Katowicach obradowało wczoraj plenum KW PZPR. Tematem obrad był dalszy rozwój kadr kierowniczych i specjalistycznych oraz doskonalenie pracy wojewódzkiej organizacji partyjnej z kadrami. Obradom przewodniczył członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach Edward Gierek. (PAP)

Nowe projekty ustaw na warsztacie komisji

13 bm. zbierze się Komisja Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego. Rozpatrzy ona 3 projekty ustaw: o rentach i innych świadczeniach dla rolników przekazujących nieruchomości rolne na własność państwa, o przymusowym wykupieniu nieruchomości wchodzących w skład gospodarstw rolnych oraz o scaleniu i wymianie gruntów.

Po rozpatrzeniu powyższych projektów ustaw przez Komisję Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego, znajdą się one wraz z poprawkami na plenarnym posiedzeniu Sejmu. (PAP)

Blisko 66 mld. wkładów pieniężnych ludności w PKO

Jak informuje Powszechna Kasa Oszczędności stan wkładów pieniężnych ludności w PKO osiągnął 31 grudnia ub. r. kwotę 65,954 mld zł, w tym na książeczkach oszczędnościowych 63,02 mld zł, a na rachunkach bieżących i rozliczeniowych — 2,944 mld zł.

W grudniu wkłady na książeczkach oszczędnościowych wzrosły o 1,626 mld zł, a łącznie w 1967 r. — o 11,068 mld zł. (PAP)

„Rude Pravo” o polityce zagranicznej CSRS

Na łamach dziennika „Rude Pravo” z dnia 10 bm. ukazał się artykuł J. Hochmana podkreślający, że stanowisko Czechosłowacji we wszystkich kluczowych problemach z dziedziny polityki zagranicznej jest niezmiennie. Wszelkie spekulacje, które pojawiły się na ten temat w prasie zachodniej, są fałszywe.

Niezmiennosc kursu czechosłowackiej polityki zagranicznej dotyczy przede wszystkim sojuszu ze Związkiem Radzieckim, a także w pełni stanowiska CSRS wobec problemu niemieckiego.

„Rude Pravo” pisze następnie, że obecnie system polityczny w NRF jest prawie taki sam — jeśli nie gorzy — jaki był do 30 stycznia 1933 r. zgłaszane są stamtąd takie same roszczenia do naszych terytoriów, jak w 1938 roku.

Sytuacja w NRF znajduje odbicie w polityce zagranicznej tego kraju a konkretnie — w nieprzejednanym żądaniu NRF, aby ukształtowany po wojnie stan rzeczy w Europie zrewidować. W tym tkwi powód, iż do tychczas nie można było unormować stosunków między oboma naszymi krajami.

Artykuł podkreśla następnie solidarność Czechosłowacji z walczącym Wietnamem, zaznacza też, że stanowisko zajmowane przez KPCz w kwestiach międzynarodowego ruchu komunistycznego uzasadnione jest najbardziej żywotnymi interesami narodowymi. Tak więc spekulacje w krajach zachodnich, przepowiadające zmianę internacjonalistycznego stanowiska Czechosłowacji i zastąpienie go przez stanowisko nacjonalistyczne, pozbawione są wszelkich podstaw. (PAP)

Spotkanie Szpiljak-Paweł VI

Agencja ANSA pisze z Watykanu, że w środę papież Paweł VI udzielił audiencji przewodniczącemu mu języcowi włoskiej Związkowej Rady Wykonawczej M. Szpiljakowi, który na zaproszenie rządu włoskiego bawił w Rzymie z oficjalną wizytą. (PAP)

Kiesinger złoży wizytę u Papieża

We wtorek w Rzymie ogłoszono, a następnie wycofano po kilku godzinach wiadomość o zamierzonej wizycie kanclerza Kiesingera u Papieża Pawła VI.

Korespondent włoskiej agencji ANSA w Watykanie informuje, że wycofanie komunikatu nastąpiło ze względów czysto protokolarnych i nie oznacza, aby wizyta miała nie dojść do skutku. Chodzi o to, że Kiesinger ma odwiedzić Rzym na zaproszenie rządu włoskiego, w związku z czym stolica apostolska powiadomiła oficjalnie o spotkaniu kanclerza z Pawłem VI dopiero wtedy, gdy rząd włoski zakomunikuje oficjalnie o planowanym przyjeździe Kiesingera do Rzymu. (PAP)



W Wietnamie Południowym

Siły wyzwolenicze nadal w ofensywie

Waszyngton chce uniknąć rozmów z DRW

W Wietnamie Południowym trwa nadal ofensywa partyzantów przeciwko siłom interwentów. Brawurowy atak przypuścili żołnierze NFW w nocy z wtorku na środę, na lotnisko amerykańskie w Kontum — niszcząc 29 helikopterów. Tymczasem niedawna wypowiedź ministra spraw zagranicznych DRW w sprawie gotowości podjęcia rokowań z USA pozostaje nadal bez odpowiedzi. Zdaniem kół gospodarczych St. Zjednoczonych, wojna wietnamska jest przyczyną trudności gospodarczych tego kraju.

Lotnictwo USA kontynuuje swe barbarzyńskie naloty na Demokratyczną Republikę Wietnamu. We wtorek z uwagi na złe warunki atmosferyczne pirackie samoloty kierowane były przy pomocy radaru. Szczególnie zaciekle Amerykanie atakowali lotnisko w Kep i Yen Bay odległe o 60 i 125 km od Hanoi. W tym samym dniu bombardowano magazyny towarowe usytuowane w odległości 60 i 32 km od stolicy DRW, mosty położone na południe od Tan Hoa oraz szlaki żeglugowe.

Wietnamska Agencja Informacyjna zakomunikowała, że obrona przeciwlotnicza DRW zestrzeliła w dniu 1 i 2 stycznia nad prowincją Nghe An 4 amerykańskie samoloty, a nie 2 jak podano wcześniej.

W Wietnamie Południowym siły wyzwolenicze nadal znajdują się w ofensywie. W nocy z wtorku na środę partyzanci południowowietnamscy przypuścili brawurowy atak na lotnisko wojskowe USA w Kontum — 420 km na północny wschód od Sajgonu. Podczas wymiany ognia grupa żołnierzy Frontu Wyzwolenia przedostała się na lotnisko, gdzie zniszczyła i uszkodziła 29 helikopterów. Jednocześnie patriotyci zaatakowali amerykańską jednostkę stacjonującą w pobliżu bazy Kontum. Jak oświadczył rzecznik wojskowy USA, podczas walk 7 żołnierzy amerykańskich zginęło, a 25 odniosło rany.

W środę rano oddziały wyzwolenicze zaatakowały stanowisko dowodzenia batalionu

Własną krwią uratował pacjentkę

Do szpitala w Reszlu przywieziono w ciężkim stanie rodzącą kobietę. Lekarze orzekli, iż matce i dziecku grozi śmierć. Niebezpieczeństwo, jeśli natychmiast nie dokona się skomplikowanej operacji. Należało jednak przedtem zrobić pacjentce transfuzję krwi. Nie stety, szpital nie dysponował odpowiednią ilością tego leku. a na dostarczenie krwi z sąsiedniego Kętrzynia lub Olsztyna stracono by dużo drogo cennego czasu. Liczyli się minuty. Wówczas blaskawicą decyzję podjął lekarz dyżurny szpitala Waldemar Gołębiewski: dla ratowania życia pacjentki, oddał 750 mililitrów własnej krwi, którą przetoczył do żył kobiety. (PAP)

Rockefeller udziela poparcia Romney'owi

Gubernator Nowego Jorku, Nelson Rockefeller oświadczył, że udziela poparcia gubernatorowi Michiganu, George Romney'owi w jego staraniach o uzyskanie nominacji partii republikańskiej w tegorocznych wyborach prezydenckich. Rockefeller zastrzegł się jednak, że popierać będzie Richarda Nixona jeśli Nixon mianowany zostanie oficjalnie kandydatem republikańców. (PAP)

POGODA

Przewidywane zachmurzenie umiarkowane, od północnego zachodu wzrastające i miejscami opadnie. W nocy i rano zamglenia i mgły. Temperatura minimalna w nocy od około minus 26 st. miejscami na południu do minus 18 st. w centrum i na wschodzie oraz minus 12 st. na Wybrzeżu. (PAP)

Kampania sprawozdawczo-wyborcza ZMS zakończona

Wnioski miliona młodzieży

Poprzedzająca IV zjazd Związku Młodzieży Socjalistycznej kampania sprawozdawczo-wyborcza została zakończona. W jej czasie, tj. w ciągu całego ub. r. dziesiątki tysięcy członków Związku wypowiedziało się na temat problemów młodzieży i jej organizacji. Nowy program — w oparciu o tę właśnie ogólnozwiązkową dyskusję — wytyczy IV zjazd ZMS, który obradować będzie w stolicy w końcu bm.

O znaczeniu dyskusji i jej problematyce mówi przewodniczący przedjazdowej komisji wniosków i uchwał, wiceprzewodniczący ZG ZMS — Zygmunt Najdowski.

Dyskusja przedjazdowa, której efektem są zgłoszone wnioski i postulaty, miała do niesie znaczenie wychowawcze, dając wszystkim członkom ZMS możliwość współuczestniczenia w tworzeniu szerokiego programu działania ZMS oraz utwierdzając ich poczucie współodpowiedzialności za pracę Związku. Jednocześnie treść zgłaszanych wniosków i postulatów wskazywała na zaufanie młodzieży do organizacji, wiarę w jej znaczenie i możliwości.

Istotną rolę w ogólnozwiązkowej dyskusji przedjazdowej odegrały ogłoszone w ub. roku przez ZG ZMS tezy przedjazdowe. Adresowane do ogółu członków Związku, spełniały one we wszystkich środowiskach młodzieży funkcję inspirującą, wskazując na najbardziej istotne dla organizacji problemy.

W dyskusji szeroko poruszone zostały zagadnienia pracy ideowo-wychowawczej i propagandowej organizacji. Na ich czoło wysunęły się problemy rozwijania w kołach ZMS działalności i dyskusji kształtujących zaangażowaną postawę społeczno-polityczną członków Związku.

Wielu dyskutantów podkreślało, że ZMS powinien lepiej niż dotychczas przygotowywać swój aktyw do wstąpienia w szeregi członków partii. Należy tu także podkreślić, że szczególną rolę w ukierunkowaniu dyskusji przedjazdowej odegrały uchwały VII i VIII Plenum KC PZPR.

Na uwagę zasługują wnioski dotyczące podniesienia poziomu szkolenia ideologicznego w kołach ZMS i szkolenia metodycznego aktywistów. Dyskutanci postulowali stosowanie nowych form zajęć szkoleniowych, pozwalających wszystkim uczestnikom na aktywny udział w tych zajęciach. Członkowie i aktyw ZMS — jak wynika z dyskusji — odczuwają brak dostatecznej ilości materiałów szkoleniowych i propagandowych. Wiele postulatów zostało skierowanych pod adresem redakcji pism młodzieżowych i redakcji młodzieżowych

Polskiego Radia i TV, co wskazuje na niedosyt informacji o codziennym życiu młodzieży i problemach organizacji ZMS-owskiej.

Najliczniejsza grupa wniosków dotychczas nadesłanych

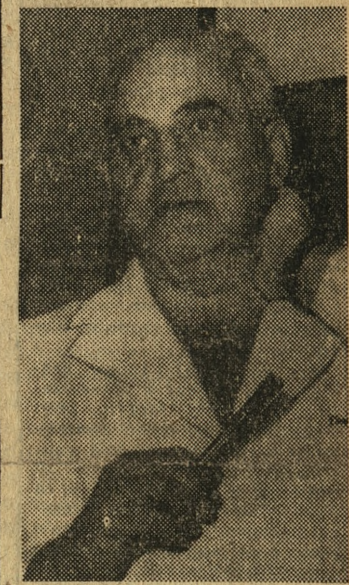
Dokończenie na str. 2

L. Block nie żyje

Jeszcze jedna operacja przeszczepienia serca?

Biuletyn ogłoszony przez szpital w Groote Schuur podaje, że stan zdrowia dr Blaiberga jest bardzo dobry. Nie stwierdzono żadnej infekcji ani — jak dotychczas — żadnych objawów odrzucenia przeszczepu.

Wśród Blaiberga po raz pierwszy mógł już bez żadnej pomocy jeść i usiąść w łóżku. Jego wygląd się zmienia —



9 bm. dokonano w Nowym Jorku piątej w dziejach medycyny operacji przeszczepienia serca. Była to najdłuższa operacja z dotychczasowych, gdyż trwała 8 godzin. Zespołem lekarzy kierował dr A. Kantrowitz, (na zdjęciu), który przeszczepił serce 57-letniemu emerytowi L. Blockowi. Niestety pacjent zmarł dziesięć godzin po operacji.

CAF — Telefoto

mówi jego żona. Pacjent sam twierdzi, że „czuje się cudownie”. Śpiewa na głos i... żąda piwa.

Stwierdzono również pewną poprawę stanu zdrowia Mike Kasperaka, pacjenta w klinice Stanford. Stan jego uważa się wciąż jeszcze za krytyczny, ale lepszy niż poprzedniego dnia.

Lekarze amerykańscy nie są zniechęceni nieudanymi próbami dr Kantrowitza. Chirurgzy szpitala w Oklahoma City, przygotowują obecnie nową, szóstą z kolei, operację przeszczepienia serca.

Trzy z pięciu dotychczasowych prób zakończyły się fiaskiem.

Dokończenie na str. 2

Jubileusz 50-lecia agencji TASS

Telegraficzne Agencje Sowiet-skiego Sojuza, czyli w skrócie: TASS, obchodzi w tych dniach jubileusz swego 50-lecia. Skróćmy TASS” znają nie tylko wszyscy dziennikarze i publicyści, ale również czytelnicy gazet i czasopism, radiosłuchacze i widzowie na całym świecie. Takim skrótem znaczone są bowiem wiadomości jedne z najważniejszych światowych agencji prasowych.

Przez całą dobę TASS nadaje informacje do 5,5 tysiąca odbiorców w ZSRR i do 70 krajów na całym świecie. Za granicą można odbierać serwis informacyjny TASS w języku rosyjskim, angielskim, francuskim, niemieckim, hiszpańskim i arabskim. Serwis i biuletyn TASS-a liczą przeciętnie dziesięć, jak to podał w wywiadzie prasowym generalny dyrektor tej agencji S. G. Łapin, ponad dwa i pół miliona słów. Gdyby je w całości w drukować w ga- zecie miałaby ona ok. 500 stron. (PAP)

26 lutego

Spotkanie konsultacyjne w Budapeszcie

Agencja TASS podaje, że Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego przyjęła wyśtosowane do niej i do wszystkich partii, które uczestniczyły w naradzie z 1960 r. zaproszenie KC Węgierskiej Partii Robotniczej do wzięcia udziału w konsultacyjnym spotkaniu w Budapeszcie, które ma się rozpocząć 26 lutego br.

KPZR — stwierdza m. in. oficjalny komunikat ogłoszony w tej sprawie — przywiązuje wielkie znaczenie do zwołania konsultacyjnego spotkania, na którym bratnie partie w atmosferze całkowitej równości i przyjacielskiej wymiany poglądów określał zagadnienia związane z przygotowaniem nowego, światowego forum komunistycznego. KPZR, która występuje konsekwentnie na rzecz przygotowania i przeprowadzenia nowej, międzynarodowej narady partii komunistycznych i robotniczych, uczyni wszystko, co od niej zależy, aby zapewnić powodzenie spotkania konsultacyjnego. (PAP)

„Surveyor-7” łagodnie wylądował na powierzchni Srebrnego Globu

Amerykański pojazd kosmiczny „Surveyor-7” wylądował w środę rano na powierzchni Srebrnego Globu zgodnie z ustalonym programem w kraterze Tycho. Jest to ostatnie doświadczenie z serii eksperymentów „Surveyor-7”. Następnym pojazdem wysłanym na Księżyc ma być kabina z człowiekiem, co nastąpi w końcu 1969 roku lub na początku 1970 roku.

Pojazd przeleciał trasę długości ok. 400 tys. km i w chwili gdy znajdował się 80 km od powierzchni Księżycy uruchomiono na nim silniki hamujące, które zmniejszyły jego szybkość z 9.600 km na godzinę do 4.800 km/godz. a później jeszcze bardziej i statek łagodnie wylądował na powierzchni Srebrnego Globu na swoich amortyzatorach. Natychmiast otrzymano sygnał radiowy a 45 minut po wylądowaniu — pierwsze zdjęcie powierzchni Księżycy. Rzecznik kontroli lotów kosmicznych w Pasadenie oświadczył, że jakość tych zdjęć jest zadowalająca.

Na pokładzie „Surveyora-7” znajduje się różna aparatura naukowa i pomiarowa. Pojazd wyposażony jest m. in. w niewielką koparkę przy pomocy której pobrana zostanie próbka gruntu księżycowego. Zostanie ona natychmiast zabrana pod względem chemicznym przez specjalną aparaturę. Ponadto „Surveyor-7” dostarczy

informacji o możliwości działania radaru na powierzchni Księżycy, dane o własnościach magnetycznych Srebrnego Globu i panującej tam temperatury. Inny aparat określi czy w gruncie księżycowym znajduje się żelazo. Specjalne zwierciadła pozwolą na zorientowanie się czy na Księżycu unosi się pył. (PAP)

Poprawa w stanie zdrowia Ewy Demarczyk

Znana piosenkarka Ewa Demarczyk, która w ostatnich godzinach starego roku uległa wypadkowi samochodowemu, poprawa zdrowia. Jak poinformowała krakowskiego korespondenta PAP matka śpiewaczki, w najbliższych dniach lekarze zdejma jej ostatnie opatrunki. Szpital, w którym przebywa piosenkarka, obiegany jest przez miliońników jej talentu. Ewa Demarczyk, która 18 bm. miała udać się na występ do Cannes, nie zrezygnuje jeszcze z wylądowania, uzależniając go od samopoczucia i formy po opuszczeniu szpitala. (PAP)

Wnioski miliona młodzieży

Dokończenie ze str. 1

do komisji uchwał i wniosków IV zjazdu dotyczy codziennego życia organizacji i jej ogniw, świadczą one m. in. o pilnej potrzebie dalszego podnoszenia dyscypliny wewnętrznej i stałego organizacyjnego umacniania Związku. Szczególną uwagę poświęcili uczestnicy dyskusji pracy pod stawowych komórek działania organizacji — zakładowych i szkolnych kół ZMS, upowszechnieniu modelu koła jako

koloktyw przyjaciół. Szerze wniosków dotyczyło prac placówek szkoleniowych i oświatowych ZMS, a m. in. szkół aktywności i uniwersytetów robotniczych.

Wszystkie wnioski, postulaty i uwagi młodzieży są obecnie przedmiotem analizy Instancji Związku, a generalna ich ocena zostanie dokonana w czasie IV Zjazdu. Koła i członkowie ZMS będą informowani o ich realizacji, a większość odpowiedzi na postulaty młodzieży przedstawia pierwsze pozajzdowe posiedzenia plenarnej instancji ZMS. Na szereg postulatów udzielił bezpośrednio od powiedzi także naczelne władze Związku. (PAP)

Zgon prezydenta RPA

W szpitalu w Kapsztadzie zmarł 10 bm. w wieku 69 lat prezydent Republiki Południowej Afryki, Theophilus Ebenhaezer Donges. Został wybrany na prezydenta w lutym 1967 r. jednakże na trzy tygodnie przed oficjalnym objęciem swych funkcji został dotknięty wylewem do mózgu. Od tej pory przebywał w szpitalu.

Czy Mengele żyje w Paranie?

Brazylijski dziennikarz Adolfo Chadler publikuje we wtorkowym wydaniu dziennika „Diario de Notícias” artykuł, w którym twierdzi, iż od szukał oświatowego lekarza z Oświęcimia doktora Josefa Mengela w Eldorado nad rzeką Parana i że mógł go sfilować przy pomocy 16-milimetrowej kamery. Inny człowiekiem, który twierdzi, że spotkał Mengela jest lekarz Otto Biss z Asuncion. Utrzymywał on, że udzielał w 1959 roku porady Bormannowi i Mengele. (PAP)

Gwałtowny atak zimy

Mrozy na trzech kontynentach

Na trzech kontynentach — ostre mrozy z burzami śnieżnymi. Nawet w Kanadzie mroź i zadymki śnieżne zdeorganizowały życie w niektórych prowincjach. W Europie — mrozy lub powódzie. W Alpach — zadymki śnieżne i wiatr dochodzący do siły prawdziwego cyklonu.

W Stambule szalała ostatnio gwałtowna burza śnieżna uniemożliwiająca pracę miejscowego lotniska. Wiele samolotów kierowano do innych portów lotniczych. Z powodu złej widoczności osiady na miełach w pobliżu wyspy Marmara grecki statek „Fotis”. Przy wejściu do cieśniny Canakkale rozbiła się turecka łódź, której pasażerowie musieli dopłynąć do brzegu w pław.

Na drugim końcu Europy w Szwecji panują duże mrozy.

Obrabiarki zespołowe z „Wiepofamy”

200 zespołowych obrabiarek otrzymał już nasz przemysł z Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych „Wiepofama” w Poznaniu. „Wiepofama” jest największym w kraju wytwórcą tych skomplikowanych maszyn, które zastępują pracę kilku, a nawet kilkunastu tradycyjnych obrabiarek do metali. Obok obrabiarek zespołowych wykonywanych na konkretne zamówienie odbiorców — „Wiepofama” wytwarza również całe linie obróbkowe. Stosowanie tego rodzaju maszyn i zespołów przynosi zakładom poważne oszczędności i skraca czas obróbki.

W ub. roku „Wiepofama” dostarczyła 37 obrabiarek zespołowych, poprawiając przy tym wydajność ich jakości. W tym roku na liście znajduje się aż 12 nowych konstrukcji.

Obecnie czeka załóg trudny egzamin: fabryka przygotowuje do produkcji nie wytwarzanych dotychczas w kraju obrabiarek do kół zębatych. Tyko niewiele firm światowych produkuje te maszyny. 5 prototypów maszyn o symbolu ZFC-20 zapoczątkuje nową serię „rodzinę” tego typu obrabiarek.

Warto wspomnieć, że „Wiepofama” rozwija w dziedzinie obrabiarek zespołowych współpracę z podobnym zakładem w NRD, wymienianiem specjalistów, doświadczaniem konstrukcyjno-technicznych itd. (PAP)

Dramatyczna sytuacja więźniów politycznych w Grecji

Podczas gdy grecka junta wojskowa stara się przy pomocy farsy jaką jest rzekoma amnestia polityczna, wykazuje demokratyzację swych poczyną, tysiące greckich więźniów politycznych i zesłanych do obozów koncentracyjnych na wyspach greckich poddawanych jest inkwizyjnemu badaniom i nieustannym torturom. Poczynania te demaskuje apel, wystosowany do społeczeństwa Grecji i opinii światowej w sprawie ratowania życia więźniów politycznych przez stację radiową patriotów greckich „Głos Prawdy”.

W apelu mówi się o tym, że przywódca greckiej młodzieży, znany kompozytor Mikis Theodorakis nadal poddawany jest inkwizyjnemu badaniom, a jego stan zdrowia uległ dalszemu pogorszeniu.

Na porządku dziennym znajdują się nadal aresztowania i przetrzymywanie w kaźniach wielu patriotów bez powiadomienia ich rodzin o aresztowaniu.

„Głos Prawdy” przytoczył dziesiątki i setki nazwisk więźniów politycznych, męczonych przez policję junty greckiej w więzieniach i w obozach koncentracyjnych na wyspach Leros, Jaros i innych. „Wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli w naszym kraju i za granicą — woła radiostacja „Głos Prawdy” — do okazania pomocy lekarskiej potrzebnej greckim więźniom politycznym. Konieczne jest wzmocnienie wysiłków zarówno w Grecji, jak i za granicą aby przeciwdziałać zbrodniom junty popełnianym nad więźniami politycznymi. (PAP)

Przygotowania do odblokowania Kanału Sueskiego

„Al Ahram”: możliwość nowej agresji Izraela

Wizyta premiera Eshkola w Waszyngtonie jest przedmiotem dociekań kairskiego dziennika „Al Ahram”. Wyraża on obawy, iż Izrael ufny poparcia Stanów Zjednoczonych może próbować osiągnąć cele jakich nie udało mu się zrealizować podczas ostatniej agresji. Tymczasem trwają konsultacje nad odblokowaniem Kanału Sueskiego, którego termin nie jest na razie znany. Mediator ONZ — Jarring zamierza dzisiaj przybyć do Bejrutu.

Czołowy dziennik kairski „Al Ahram” pisze w środę, że nie można wykluczyć ewentualności, iż rozmowy premiera Izraela Eshkola z prezydentem USA Johnsonem, „mogą doprowadzić do nowej agresji Izraela, który próbował osiągnąć cele jakich nie udało mu się zrealizować podczas czerwcowej agresji”.

Dziennik pisze dalej, iż „doświadczenie uczy nas, że zawsze istnieje bezpośredni związek między wizytami przywódców izraelskich w Waszyngtonie a aktami agresji Izraela wobec krajów arabskich”. Jak wiadomo, izraelski premier Eshkol przebywa obecnie w Stanach Zjednoczonych.

„Al Ahram” podkreśla dalej, że minister spraw zagranicznych Izraela Eban, odwiedził Waszyngton w maju ub. roku na krótko przed rozpoczęciem czerwcowej agresji. Dziennik zwraca uwagę na zbieżność izraelskiej prowokacji dokonanej wobec Jordani i w ub. poniedziałek z decyzją Stanów Zjednoczonych o przetrzymaniu pomocy dla Jordani.

Kairski dziennik „Al Ahram” pisze również, że dzisiaj odbędzie się narada z udziałem ministra spraw zagranicznych ZRA Riada, wiceministra spraw zagranicznych Gohara oraz przewodniczącego zarządu Kanału Sueskiego, Ahmeda Mashoura. Omawiana będzie sprawa uwolnienia 15 zagranicznych statków zablokowanych na Kanale Sueskim od czasu czerwcowej agresji izraelskiej.

Idzie o ustalenie czy uwięzione statki będą mogły przepłynąć — nad zatopionymi obiektami czy też zarząd Kanału Sueskiego będzie musiał sprowadzić pogłębiarki.

W środę na cotygodniowej konferencji prasowej rzecznik rządu ZRA, Hasan el Zajaf, oświadczył, że termin uwolnienia statków zablokowanych w Kanale Sueskim nie jest na razie ustalony, bowiem nie zakończono jeszcze prac przygotowawczych.

Pytany o reakcję ZRA w wypadku, gdyby Izrael usiłował spuścić swoje łodzie na Kanał Sueski, Zajaf oświadczył, że byłoby to „dalsza agresja”. Jednocześnie Zajaf kategorycznie podkreślił, że nie istnieje żadne porozumienie na temat wstrzymania się ZRA i Izraela od żeglugi po Kanale i nie nie

Rozbity przez saperów w pierwszej fazie akcji, największy zator lodowy Noteci na wysokości wsi Ludzislawice, uformował się ponownie i zajmuję odcinek rzeki długości ok. 5 km. Tama lodowa — długości 8 km — powstała również na Warcie powyżej Kostrzyna w pow. Gorzów.

W akcji biorą udział ekipy terenowych komitetów przeciwpowodziowych, jednostki straży pożarnej, funkcjonariusze MO i ludność cywilna.

Poszukiwanie oszusta

W okresie kilku ostatnich miesięcy stwierdzono na terenie kraju przestępczą działalność nieidentyfikowanego oszusta, który przedstawia się jako przedstawiciel „przedsiebiorstwa rozwojowego. Koszalin ul. Dolna 2, telefon 3265” organizującego imprezy artystyczne.

Wymienion oszust na terenie różnych zakładów pracy i instytucji — rozprowadza bilety wstępne na imprezy artystyczne, wystawiając rachunki z pieczęcią owianego przedsiębiorstwa.

Rysopis oszusta: wzrost około 165 cm. Krepki budowy ciała, twarz owalna, nos średni, uszy przylegające, włosy ciemno-blond czesane do tyłu.

Komenda Główna MO informuje, że przedsiębiorstwo rozwojowe w Koszalinie, pieczęć którego posługuje się oszust — nie istnieje, przestrzega jednocześnie przed nabywaniem biletów oraz zwraca się z prośbą o powiadomienie najbliższej jednostki MO w wypadku zetknięcia się z działalnością przestępczą oszusta.

Meldunki z wielkopolskich dróg

Sytuacja na drogach Wielkopolski, jak wynika z meldunków Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych, mimo ostatnich opadów śnieżnych nie należy do najgorszych. Wczoraj pokrywa śniegu w naszym województwie wahała się w granicach od 1 do 5 cm. W tej sytuacji ekipy robocze dbające o stan dróg miały ułatwione zadanie. Wczoraj na drogach Wielkopolski pracowało 47 samochodów i ciągników z załadowanymi piłami odśnieźnymi: 65 piaskarek i rozsypanych do rozsypywania soli, oraz 175 ludzi.

W zasadzie wszystkie drogi nadawały się do jazdy a trakty międzydrogowe były zupełnie wolne do śniegu. Najwięcej kłopotu sprawiła mocno rozgałęzioną sieć drogową w rejonie Konina. Jednak i tutaj nie zanotowano poważniejszych trudności.

Po nocnym przymrozku i przewidywanych przejściowych opadach śniegu dzisiaj sytuacja może się nieco zmienić. Na niektórych odcinkach dróg może pojawić się gołoledź. Dlatego apelujemy do kierowców o ostrożną i uważną jazdę. (za)

może przeszkodzić jednostkom egipskim w swobodnym poruszaniu się po wodach Kanału.

Wbrew poprzednim doniesieniom, specjalny wysłannik sekretarza generalnego ONZ, Gunnar Jarring, nie przybył w środę do Bejrutu. Samolot Jarringa, lecący z Ammanu, został skierowany do Nikozji, bowiem w Lizbonie panowały fatalne warunki atmosferyczne. Agencje informują, że Jarring przybędzie do Bejrutu w czwartek, o ile oczywiście sytuacja atmosferyczna ulegnie poprawie. (PAP)

Siły wyzwolenie w ofensywie

Dokończenie ze str. 1

nie, czego mogłyby dotyczyć ewentualne pertraktacje, zapamiętuje się raczej sceptycznie na szanse ich powodzenia.

Joseph Kraft z „Washington Post” stwierdza m. in., że „celem Stanów Zjednoczonych jest w gruncie rzeczy utrzymanie obecnego reżimu sągajńskiego i statusu Wietnamu południowego”.

Wypowiedź ministra Trinh postawiła administrację USA w nader niewygodnej pozycji. Oferta Hanoi — wskazuje inny komentator „Washington Post”, Marder — jest bardziej kłopotliwa dla administracji niż skłonni są to wyraźnie przyznać przedstawiciele kół oficjalnych.

Przeszło dwa lata administracja budowała stopniowo coś, co nie jest niczym innym, jak tylko dyplomatyczną iluzją. Wywołała ona mianowicie wrażenie, że niemal każda odpowiedź ze strony Hanoi doprowadzi do zaprzestania bombardowań. W rezultacie ogromna część opinii publicznej zarówno w Stanach Zjednoczonych jak i za granicą doszła do wniosku, iż USA przerwa bombardowania, jeśli tylko DRW zgodzi się podjąć rozmowy. Obecnie jasne jest, że Stany Zjednoczone nie zamierzają tak łatwo zrezygnować z presji bombardowań.

Amerykańskie koła oficjalne przyznają, że „można będzie nabawić się kilku siników” jeśli obecne sondże dyplomatyczne do niczego nie doprowadzą. Amerykańska taktyka zmierza do zapobieżenia temu, ale nie już nie jest w stanie wymazać uproszczonych nadziei wywołanych w przeszłości — dodaje komentator „Washington Post”.

Jak pisze Agencja Reutersa, ogół amerykańskich byznesmenów i ekspertów gospodarczych jest przekonany, że przerwanie walk w Wietnamie rozwiązałoby trudności budżetowe rządu Stanów Zjednoczonych i poprawiłoby bilans płatniczy.

Koniec wojny wpłynąłby korzystnie na kurs akcji na giełdach, a straty zanotowałyby jedynie towarzystwa zaangażowane w poważnym stopniu w agresywne działania USA w Wietnamie. Główny doradca ekonomiczny stowarzyszenia bankierów Roy Reiersen oświadczył, że przywrócenie trwałego zawieszenia broni byłoby równoznaczne z uniknięciem 10-procentowej nadwyżki podatkowej, jaką zamierza wprowadzić administracja Johnsona. (PAP)

Dla wyjeżdżających za granicę

Komunikat NBP

Od 15 bm. oddziały Narodowego Banku Polskiego i placówki biur turystycznych będą wydawać obywatelom polskim — wyjeżdżającym prywatnie i służbowo za granicę — specjalne talony stwierdzające uprawnienia do wymiany pieniędzy polskich w wysokości do 150 zł na walutę Bułgarii, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rumunii, Węgier lub Związku Radzieckiego, jeśli podróżny ma przejeżdżać przez te kraje tranzytem.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami Ministra Finansów, suma pieniędzy przeznaczonych do wymiany w krajach tranzytowych nie może wynieść więcej niż 450 zł łącznie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek.

Biłujące serce

Operacja dr. Blalberga, któremu wszczepiono cudze serce, nie schodzi z tamów prasowej potudniowoafrykańskiej. Tamtejsze dzienniki poruszają nie tylko samym faktem przeprowadzenia tak skomplikowanej operacji, ale również jej „rasowym” aspektem. Serce, dzięki któremu uratowano dr. Blalberga wyjęte zostało bowiem z piersi Mulata (24-letniego Clive Haupta), co w ultra-szystości Republice Południowej Afryki wywołało oczywiście niemalą wrzawę i stało się przyczynkiem do dyskusji nad apartheidem, rzecz jasna wśród warstw białej ludności tego kraju.

Nie jest to zresztą przypadek o sobolony. Podobnych dyskusji rasistów z RPA odnotować można ostatnio więcej. Często spotyka się bowiem w tym kraju sytuacje, które prowadzą wręcz do absurdu. Np. utrzymywanie osobnych wejść dla białych na dworcach kolejowych i lotniczych, z których korzystają jednakże targażre, rekrutujący się przeciwko sporządzeniu krajowców.

Wręcz na kpinę zakrawa zaś głośna już historia z popularną powieścią dla młodzieży „Black Beauty” (Czarna piękność). Książka ta zakazana została niedawno przez południowoafrykańską cenzurę. Tymczasem akcja tej znanej powieści Kiplinga rozgrywa się wśród zwierząt, a w roli bohatera występuje po prostu rzadkiej piękności... koń.

Tak więc ci sami ludzie, którzy godzą się żyć z przestępczym sercem Mulata, obawiają się na co dzień kontaktów z afrykańską częścią społeczeństwa. Potwierdza to istniejąca w RPA segregacja rasowa i dyskryminacja rdzennej ludności, która jest jedynie wymysłem pseudonaukowych i pseudofilozoficznych teorii, zaczerpniętych wprost z nazizmu. (JW)

Jeszcze jedna operacja przeszczepienia serca?

Dokończenie ze str. 1

Pierwszy pacjent, Louis Washkansky zmarł po 18 dniach. Niemowlę operowane w Nowym Jorku przez dr. Kantrowitza zmarło po 7 godzinach, a drugi z kolei pacjent dr. Kantrowitza, Louis Bloch — po 10. Jako przyczynę śmierci podano zły stan płuc pacjenta i za wielką różnicę między jego wagą i rozmiarami ciała a bardzo małym sercem, jakie otrzymał.

„Wszystko zależy od Blalberga — mówi prof. Barnard. — jeśli wyzdrowieje, bez wahania będę kontynuował przeszczepienia serca. Gdyby umarł z przyczyn, których moglibyśmy uniknąć, wówczas również będziemy kontynuowali tego rodzaju operacje”.

USA „kupują” profesora Barnarda

Prof. Chris Barnard powiedział dziennikarzom, że Stany Zjednoczone zaproponowały mu stanowisko w USA i że propozycja ta bardzo go interesuje. Ofiarowano mu znacznie wyższe pobyty i lepsze warunki badań. Z tego względu gotów jest przyjąć propozycję z tym jednak, że jego ekipa pojedzie wraz z nim. (PAP)

Przydział okrętów do statków sił NATO

Jak donosi Agencja Reutersa, Stany Zjednoczone, W. Brytania, Holandia i Norwegia przydzieliły już okręty wojenne, które mają wejść w skład tzw. stałej siły morskiej NATO w strefie Atlantyku. (PAP)

Ideal
zmiast bohatera

Dzień 15. 12. 1967 godz. 15. Lekcja języka polskiego klasy 5g w Technikum Geodezyjno-Drogowym w Poznaniu. Nauczycielka przynosi na lekcję numer „Głosu Wielkopolskiego”, w którym jest artykuł Mieczysława Skąpskiego „Kłopoty z bohaterem”. Na lekcji dyskutujemy na temat: „Cechy bohatera współczesnego”. Dyskusja ma bardzo żywy przebieg. Każdy z dyskutujących ma inny pogląd na powyższy temat.

Ja pozwoliłem sobie na zebrać wypowiedzi „mojej klasy”, na podstawie których wybrałem mego bohatera.

Za bohatera uważam człowieka, który znalazł jednorazowe uznanie wśród społeczeństwa. Np. w jeziorze topi się dziecko. Pewien przechodzień z narażeniem swego życia skacze do wody i ratuje je. Owszem, jest to wielki czyn, godny naśladowania. Takiego człowieka można śmiało nazwać bohaterem. Nasz bohater może być w życiu prywatnym całkiem przeciętnym człowiekiem. Dlatego nie można go przedstawiać jako człowieka godnego naśladowania, choć jego jednorazowy czyn jest oczywiście bardzo cenny. Moim zdaniem należy wprowadzić na miejsce słowa „bohater” słowo „ideal” czyli wzór człowieka, którego cechy wini mieć wszyscy ludzie.

Jaki winien być więc „nasz ideal”?

Powinien mieć własne „drogi myślenia”. Nie powinien sugerować się wypowiedziami innych osób. Winien mieć własne poglądy na wszystkie zagadnienia i sprawy. Nasz ideal powinien być człowiekiem. Kogo uważam za człowieka? Taką osobę która postępuje według przyjętych norm postępowania w społeczeństwie (np. nie kradnie, nie chuligani, do brzo spełnia swoje obowiązki).

Lekarza nie można wyżej cenić od np. szewca. Ważne jest by obaj wykonywali dobrze swoje obowiązki. Jeżeli lekarz będzie zaniedbywał swoje obowiązki, a szewc będzie dobrze je wykonywał to uważam, że należy szewca wyżej ocenić od lekarza. Moim zdaniem i lekarz i szewc winni interesować się życiem politycznym, społecznym i życiem kulturalnym.

W trakcie pisania tego listu nasuwa się mi jeszcze jedno pytanie. Czy ideal ma być dla wszystkich ludzi jednakowy, czy też dla każdego człowieka inny?

Jeden dla wszystkich — to jest niemożliwe. Uważam że każdy człowiek winien mieć własny ideal. Ideal dzisiejszy jest bardziej złożony niż dawniej. Od dzisiejszego idealu wymaga się więcej.

Dawniej wystarczyło by ideal miał ogólne poglądy na wszystkie sprawy, był szarmancki wobec kobiet, umiał zachować się wśród elity czyli potrafił zachować pozory wielkiego człowieka. Al był bym zapomniany: ideal musiał być konieczny(!!!) ładny i przystojny.

Był to wielki nonsens. Nie neguję, że należy znać się na wszystkich sprawach, że należy się umieć zachować we wszystkich sytuacjach, ale czy każdy człowiek musi być ładny? W dzisiejszych czasach każdy człowiek powinien mieć zawód, w którym by dobrze się orientował, lubił go i dobrze wykonywał swoje obowiązki zawodowe.

Tak mniej więcej wyobrażam sobie „mego ideala”.

BOGDAN BAKOWSKI

Od klęski moralnej do politycznej Wczoraj wykroczenie
dzisiaj kara

Co się kryje za nową eskalacją w Wietnamie

W wywiadzie noworocznym, udzielonym przez min. Adama Rapackiego przedstawicielom „Trybuny Ludu” padło m. in. w związku z wojną wietnamską pytanie dotyczące kłopotów na Zachodzie wiadomości o „polskiej inicjatywie czy polskim udziale w doprowadzaniu do jakichś negocjacji pokojowych, jakichś rozmów, które zostały później stoperdowane nalołami na Hanoi, pod koniec 1966” Szef dyplomacji polskiej uchylił się od bliższego komentowania tego zagadnienia.

Od lat konsekwentna polityka rządu Demokratycznej Republiki Wietnamu polega z jednej strony na odpięciu wszystkich dostępnymi siłami amerykańskiej agresji przeciwko narodowi wietnamskie mu, z drugiej zaś na podkreślanu gotowości zajęcia miejsca przy stole rokowań — pod jednym tylko, ale nie podlegającym dyskusji warunkiem zaprzestania terrorystycznych nalołotów lotnictwa USA na terytorium DRW. Zarówno rząd w Hanoi jak i władze Frontu Wyzwolenia Narodowe go Południowego Wietnamu opublikowały wprawdzie swoje własne warunki przywrócenia pokoju w kraju, w którym wojna trwa niemal nieprzerwanie od 22 lat, ale te cztery i pięciopunktowe programy pomyślane są jako platforma dyskusji. Żadne jednak negocjacje nie są możliwe i nie będą prowadzone przy akompaniamencie bomb, rzuconych na spokojne wsie i miasta DRW — i dlatego przerwanie nalołotów jest jedynym conditio sine qua non przystąpienia do rozmów dyplomatycznych.

Administracja prezydenta Johnsona z jednej strony podaje w wątpliwość szczerłość pokojowych inicjatyw rządu DRW, z drugiej jednak uparcie odmawia podjęcia rozmów z rządem, który poddania tej szczerości próbie przez przerwanie nalołotów i przystąpienie do rokowań. Nie dość na tym. Ilekroć pod pres

ją światowej opinii publicznej (a także rządów państw sprzymierzonych z Waszyngtonem) zaczyna zarysowywać się ewentualność przystąpienia do rokowań, amerykańscy „jastrzębie” torpedują te wy silki drogą podniesienia działań wojennych na wyższy szczebel eskalacji, uniemożliwiając w ten sposób przerwanie wojny. Tak się stało przed rokiem w wypadku wspomnianym w wywiadzie polskiego ministra spraw zagranicznych, podobnie dzieje się teraz.

Przypomnijmy pokrótce. 29 grudnia ub. r. na przyjęciu na cześć delegacji mongolskiej w Hanoi, minister spraw zagranicznych DRW Nguyen Duy Trinh oświadczył m. in.:

„Jeśli rząd Stanów Zjednoczonych pragnie rzeczywiste rozmowy, powinien on, tak jak to wyraźnie stwierdziło nasze oświadczenie z 28 stycznia 1967 r. w pierwszym rzędzie zaprzestać bez żadnych warunków bombardowań i wszelkich innych poczyną wojennych przeciwko DRW. Po zaprzestaniu bombardowań i innych poczyną wojennych przeciwko DRW, Demokratyczna Republika Wietnamu rozpocznie rozmowy ze Stanami Zjednoczonymi w sprawach będących przedmiotem zainteresowania”.

A więc jasno i niedwuznacznie, bez używania — jak to usiłowała imputować amerykańska propaganda — trybu warunkowego...

Godzi się przypomnieć, że oświadczenie to złożone zostało w okresie, kiedy nie tylko India, ale i kraje członkowskie NATO zalecały Waszyngtonowi przerwanie bombardowań, a papież Paweł VI zwrócił się w tej sprawie z gorącym apelem podczas wizyty prez. Johnsona w Watykanie. Dlatego też reakcja amerykańska nie mogła być jawnie i cynicznie negatywna. Przedstawiciel Departamentu Stanu złożyli więc — i składając nadal — szereg uspokajających deklaracji, utrzymywanych w tonie „tak, ale...” Nie stety, prawdziwej odpowiedzi udzielili amerykańscy generałowie na miejscu — a jej

wymowa jest zupełnie niedwuznaczna.

Mamy na myśli, oczywiście, z jednej strony realne groźby rozszerzenia zakresu wojny na inne państwa byłych Indochin, Kambodżę i Laos, z drugiej zaś piracki naloł na port w Hajfongu i poważne uszkodzenie radzieckiego statku transportowego „Piersław-Zaleski”. Trudno uwierzyć, by był to tylko pożalowania godny zbieg okoliczności. Nieodparcie nasuwa się wniosek, że ostrzelanie statku, który wioził żywność dla ciężko dotkniętej ludności cywilnej DRW, było świadomym, cynicznym aktem agresji. Zupełnie tak, jak pierwsze na tak szeroką skalę bombardowanie stolicy Hanoi przed rokiem, kiedy to również zarysowała się realna możliwość nawiązania rozmów.

Logicznie rzecz biorąc, mogłaby tu zachodzić klasyczna sytuacja, w której nie wie prawica co czyni lewica, czyli innymi słowy, na przeszkodzie „pokojowym” czy „umiarkowanym” tendencjom polityków waszyngtońskich stają wojowniczy generałowie w Sajgonie czy na Okinawie. Niestety, fakty świadczą o czymś wręcz odmiennym. Mamy raczej do czynienia z nie mniej klasycznym układem gry na dwóch fortepianach: w Waszyngtonie padają słowa ocekujące miodem, na Półwyspie Indochińskim padają śmiercionośne bomby. Aby wilk był syty i owca — choć nie cała — sprawiała przy najmniej takie pozorne wrażenie.

Czy taka dwulicowa gra może przynieść Stanom Zjednoczonym powodzenie? Odpowiedź słowami z cytowanego na wstępie wywiadu min. Rapackiego: „W wojnie przeciwko Wietnamowi Stany Zjednoczone poniosły już klęskę moralną, która przekształca się w klęskę polityczną”.

TADEUSZ SZAFAR

Polacy w dziejach Alaski

Z okazji 100-lecia przynależności Alaski do Stanów Zjednoczonych w prasie amerykańskiej ukazały się liczne artykuły, w których znalazły się ogólne stwierdzenia, że również Polacy wnieśli swój wkład do badań tego olbrzymiego kraju. Warto wspomnieć o tej mało znanej sprawie i przypomnieć niektóre polskie nazwiska i osiągnięcia.

Pierwsi Polacy pojawili się na Alasce już w XVIII wieku. W wyprawach Beringa i Czirikowa w latach 1740—41, które doprowadziły do odkrycia Alaski, brali udział — jak podaje historyk amerykański J. Bancroft — Polacy: kadet Andrzej Wielkopolski i cieśleń okrętowy Andrzej Koźmian i Wilhelm Bucowski.

Również Polacy ze Stanów Zjednoczonych zapisali się w najdawniejszych dziejach Alaski. Tłumaczem misji amerykańskiej, która prowadziła pertraktacje o nabycie Alaski, był wyższy urzędnik waszyngtońskiego departamentu handlu Henryk Kalusowski. Ponoć jego to zasługa było doświadczenie do skutku tej niezwyklej transakcji, w której wyniku Amerykanie nabyli od Rosjan olbrzymi kraj o powierzchni ponad półtora miliona kilometrów kwadratowych za śmiesznie niską kwotę

7 200 000 dolarów. Po przejęciu Alaski na czele amerykańskiego zarządu tego terytorium stał przez pewien czas generał Włodzimierz Kryżanowski, jeden z bohaterów wojny domowej w Stanach Zjednoczonych, przy którym doradca geograficzno-ekonomicznym był Kalusowski.

W bieżącym stuleciu badali Alaskę polscy geolodzy Karol Bohdanowicz, Józef Morozowicz i Alfred Jahn oraz geografowie Eugeniusz Romer i Stefan Jaroż. (Interpress)

Nowoczesność pozorna

Nowoczesność w pojęciu młodzieży wiejskiej jest zagadnieniem odrębnym i tylko pozornie upodabnia się do tegoż zagadnienia w warunkach miejskich, a szczególnie w środowiskach wielkomiejskich. Pozornie, jakkolwiek zbliżone do siebie czynniki wpływają na postawę młodzieży w przyswajaniu tego wszystkiego, co potocznie nazywamy nowoczesnością.

Zaczniemy od wyjaśnienia sobie problemu od tego, co to jest nowoczesność, jakie niesie ona treści i jak oddziałuje na młodzież. Dalej, w jaki sposób podchodzi do nowoczesności młodzież na wsi. Nowoczesność to w moim rozumieniu taki styl życia, jaki młodym ludziom narzuca postępowanie i co za tym idzie, nowoczesna mentalność i tak dalej.

Młodzież różnie reaguje na bodźce nowoczesności, różnie sobie przyswaja i zależnie od niej pojmowania układu sobie plany na przyszłość.

Jak to więc wygląda w warunkach wiejskich, ze względu na specyfikę zarówno środowiska i mentalność jego mieszkańców?

Więć nasza — to oczywiście prawda — jest inna niż ta, jaką znaliśmy przed wojną. Ze wsi

głodnej, obdartej i zacofanej stała się w nowych warunkach ustrojowych wsią na ogół zamożną, bardziej niż przed wojną oświeconą, doceniającą znaczenie i rolę postępu. Nie znaczy to wcale, że pozbyła się już dobrej czy złej tradycji, że wyzbyła się wszystkich relikwów przeszłości. Jest to problem, którego się nie da zlikwidować w krótkim czasie — tak długo, dopóki postęp techniczny, dominujący dzisiaj wyraźnie na wsi, nie przyniesie z sobą istotnych zmian i przemian w mentalności ludności wiejskiej. Bo oto wytworzyła się na wsi wręcz paradoksalna sytuacja. Jeżeli postęp techniczny kroczy tu milowymi krokami naprzód, to zagadnienia kulturalne pozostają w tym marzu w tyle.

I zjawisko to wpływa w wielkim stopniu na dyskusyjny problem „Młodzi — Nowoczesność”.

Czym wobec tego jest dla młodzieży wiejskiej nowoczesność? Niestety, obraz jaki, postaram się z grubsza nakreślić, nie jest w tej chwili optymistyczny, jeżeli nie wręcz negatywny. Więć nasza dysponuje w szerokim zakresie takimi środkami audiowizualnymi jak radio i telewizja. I to nie tylko w świetlicach czy klubach kawiarniach, ale także w własnym,

prywatnym użytku. Liczba anten telewizyjnych wzrasta na wsi z każdym dniem, niekiedy kosztem bardziej koniecznych innowacji w gospodarstwie rolnym. Więć chętnie przesiaduje w wolnym od zajęć czasie przed srebrnym ekranem. Młodzież, bardzo czuła na wszelkie nowości, czerpie z telewizji nie zawsze to, co najwartościowsze, nie zawsze robi to z pożytkiem dla siebie. Wchłania w siebie to wszystko, co nie wymaga wysiłku intelektualnego, co bawi tylko i co się da w różny sposób przejąć i naśladować jako tzw. nowoczesność w fałszywym pojęciu. A więc przede wszystkim modę „mini” (co nie jest w gruncie rzeczy złą), sposób bycia bohaterów srebrnego ekranu, ich mentalność i maksymy życiowe.

Naśladuje, na ogół nieudolnie, rytm życia wielkomiejskiego, chce się upodobnić wyglądem zewnętrznym do młodzieży, w mieście, co się jej udaje. Pomijane są za to z reguły treści wychowawcze i kulturalne programu telewizyjnego, do których przyswajania nie jest przygotowana.

Można zatem śmiało powiedzieć, że „nowoczesność” jak ją pojmują przyswajają część młodzieży wiejskiej, to tylko zewnętrzny polor i blichtr, który przy lada okazji przekształcać się może w „rozróbę” w wielkim i małym stylu.

Sala rozpraw kolegium karno-administracyjnego na Grunwaldzie. Za stołem — komplet orzekający i oskarżyciel publiczny. Na ławie obwinionych — mężczyzna w średnim wieku.

Wchodzi świadek. Przewodniczący kompletu orzekającego wygłasza sakramentalną formułę: pouczam świadków, że przed kolegium należy mówić prawdę; za składanie fałszywych zeznań grozi kara więzienia do lat 5...

Z kolei przewodniczący zwraca się do obwinionego. Padają pytania.

— Imię?
— Nazwisko?
— Data urodzenia?...

Normalna rozprawa, jakich setki — powiedziabym każdy postronny obserwator. Zmieniłby zdanie, gdyby znał treść wniosku o ukaranie rozpoczynającego się słowami: „3 stycznia 1968 roku około godziny 17 obwiniony...”

To nie jest zwykła rozprawa. Odbija się 4 stycznia, a więc w kilkanaście godzin po popełnieniu wykroczenia. Widać to po obwinionym. Póki reszowany, brudny, nieogolony, w odzieży, która nadaje się tylko do pralni chemicznej. Na rozprawę został doprowadzony przez milicjanta wprost z Izby Wyrzeczów.

Odpowiadając na pytania kolegium wyjaśnia.

— Wypilem przy kiosku piwo. Potem poszedłem do „Baru Pomorskiego” na „pięćdziesiątkę”. Pekia „ćwiartka”. Co się dalej działo nie pamiętam...

— Czy obwiniony już poprzednio trafiał do Izby Wyrzeczów?

— Tak, ale tylko kilka razy.

— Czemu obwiniony się upija?

— Żeby nie dostać kazań, o które łatwo, bo pracuję przy zbieraniu złomu. To brudna robota...

Typowy przedstawiciel marginesu społecznego. Pracuje tylko dorywczo. Mieszka kątem bez zameldowania. Nałogowy alkoholik. Nie ma jakiegokolwiek dowodu tożsamości...

— To było wczoraj — zeznałem pierwszy świadek. — Szedłem ulicą Głogowską, z dzieckiem na rękę, i nagle ktoś schwycił mnie za kołnierza płaszcza. Wyrwałem się i zobaczyłem obwinionego, który przybrał postawę bokserką. Wbiegłem do najbliższego sklepu. Ekspedientka szybko zamknęła drzwi na klucz, bo obwiniony gonął mnie. Potem zaczął dobijać się do drzwi.

Dalsi świadkowie przedstawiają nowe szczegóły chuligańskiego wybryku. Obwinio-

ny co chwilę zmieniał obiekt ataku. Temu zastąpił drogę, tamtego szarpnął, kilka osób uderzył w twarz. W pewnym momencie doszedł do dwóch mężczyzn. Jeden z nich, który odpalał papierosa, zniemacka uderzony na odlew zwał się na ziemię.

Świadkowie mówią spontanicznie, niemal bez zastanawiania się. Cóż, pamiętają doskonale — bo przecież „to było wczoraj”. Jakże odmienny jest sposób składania zeznań, jeśli rozprawa toczy się w kilka lub kilkanaście tygodni po popełnieniu wykroczenia. Wielu świadków z najwyższym trudem odtwarza wówczas okoliczności wykroczenia...

Oskarżyciel — sierżant MO wnosi o surowe ukaranie obwinionego. M. in. dlatego, że popełnił wykroczenie z art. 27 ustawy antyalkoholowej. A zakładanie porządku publicznego po pijanemu zdarza się w naszym mieście często. Z tej właśnie przyczyny Prezydium RN Poznania od 15 listopada 1967 roku wprowadziło postępowanie przyspieszone m. in. w sprawach o wykroczenia z art. 27.

Po naradzie kolegium ogłasza orzeczenie. Brzmi ono: winien; kara — 60 dni aresztu.

Obwiniony opuszcza salę rozpraw. W towarzystwie funkcjonariusza MO udaje się do więzienia, by rozpocząć odbywanie orzeczonej kary. W sprawach rozpoznawanych w trybie postępowania przyspieszonego — kary wymierza nie przez kolegia są bowiem natychmiast wykonywane. (Jakkolwiek obwinionemu służy prawo wniesienia odwołania w terminie 3 dni.)

Tryb przyspieszony — niezwłoczna*) reakcja aparatu karno-administracyjnego na wykroczenie bez wątpienia stanowi skuteczny oręż w walce z wszelkiego rodzaju awanturkami. Spełnia wymagania zarówno prewencji szczególnej jak i ogólnej — odstrasza od popełniania czynów kolidujących z prawem. Dlatego też nasuwają się wątpliwości czy słuszny jest przepis (art. 48 ustawy z 15 grudnia 1951 roku o orzecznictwie k. — a.), który stanowi, że po stępowanie przyspieszone może być wprowadzone tylko ko na okres nie przekraczający 6 miesięcy.

MICHAŁ ŁUCZAK

*) Być może zwrot „niezwłocznie” wyda się być nieuzasadniony, skoro rozprawa toczy się w kilkanaście godzin po wykroczeniu. Wyjaśnić przeto należy, że te kilkanaście godzin zwykle potrzebne są sprawie na wytrzeźwienie.

A nowoczesny ideal na wsi? Przede wszystkim posiadanie motocykla. Nieraz — szczególnego gatunku chojractwo, kończące się nierazdo śmiercią.

Nowoczesność to w pojęciu „wiejskich chojraków” zakładanie spokoju podczas zabaw publicznych, wesel, awantury i... pijanstwo.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że pieniądze wydatkowane na na poje alkoholowe grubo przekraczają wydatki na... mydło i proszek do prania. Tzw. „polska łacina” święci na wsi niezasłużony triumf, operując nią głównie młodzież, za milczącą zgodą starszego społeczeństwa.

Nowoczesność tak rozumiana nie może wydać dobrych owoców. Mówią o tym wymownie rozprawy kolegiów orzekających, karzących w znacznym odsetku właśnie rozbrańców ze wsi.

Przynajmniej fałszywie rozumianej i pleniącej się jak chwasty nowoczesności młodych na wsi, należy szukać głównie w dominującej tu chęci do wygodnego życia, kosztem wartości intelektualnych i moralnych. Łatwiej bowiem przekonać młodego człowieka do motocykla niż książki i gazety. Stąd bierze się uczęszka do bibliotek, od twórczego udziału w wytworzeniu i przetwarzaniu wartościowych dóbr kulturalnych w amatorskich zespołach artystycznych

itp. To nie dobrze pojęta nowoczesność, lecz tzw. pseudonowoczesność łąbi sobie drogi i koleiny na wsi pod pozorem kruszki, łatwo się dającej zdemaskować politykę.

Wypowiedź moja nie jest pełna. I co najważniejsze, nie należy opisywać tu faktów generalizować. Tam, gdzie nowoczesność jest pożądanym efektem dobrej roboty kulturalnej świetlic, klubów i bibliotek, nie ma nowoczesnego chojractwa i taniego blichtru. Bywa to z reguły w tych wsiach, gdzie w kulturalnej robocie znajdują się ludzie chętni w mnożeniu dóbr nie tylko materialnych. Mam na myśli poza nauczycielami pozostałą inteligencję wiejską — lekarzy, agronomów itp.

Na zakończenie taka oto uwaga: dobrze by było, gdyby toczyła się wokół problemu „Młodzi — Nowocześni” dyskusja dopracowana się modelu młodego nowoczesnego człowieka w najszerszym tego słowa pojęciu. Próbkę tego dał w swojej wypowiedzi dyskutant podpisujący się inicjałami „AD” w 300 numerze „Głosu”.

FRANCISZEK
KIRLO-NOWACZYK

Na łamach czasopism społeczno-kulturalnych toczyły się dysputy — wydawać bądź nie wydawać poczetbooki („kieszonkowce”), a tymczasem Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej wzięło się po prostu do roboty. Przed kilku laty w kioskach i księgarniach pojawiły się pierwsze tomiki serii „Sensacje XX wieku” i niemal jednocześnie książeczki z „Złotym tygrysem”. Tanie te serie (5-6 zł tomik), zyskały wkrótce olbrzymią popularność, czego dowodem są nakłady „tygrysów”, sięgające czterech milionów egzemplarzy, przy czym niektóre tytuły miały po 2-3 wydania!

W przystępnej formie, inicja torzy obu serii wydawniczych postanowili zapoznać czytelników z najciekawszymi wydarzeniami na arenie międzynarodowej w okresie ostatniego półwiecza („Sensacje XX wieku”) oraz z dramatycznymi wydarzeniami II wojny światowej: kulisami działań wywiadów, zwalczaniem faszystów, współdziałaniem aliantów, polsko-radzieckim braterstwem broni, heroizmem ruchu oporu, mało znanymi szczegółami wielkich operacji wojennych itp.

Na długo przeto nim „Iskry” wystąpiły ze swoją serią 9-złotych dioloteki kieszonkowej, nim PIW zaprezentował „kolibri”, a „Książka i Wiedza” serię „Jaskółki” — Wydawnictwo MON miało już spore doświadczenie w produkcji masowej popularnych tomików, znajdujących wzięcie u najszerszych warstw społeczeństwa, nie tylko najmłodszej generacji. Sądze, iż doświadczenia te legły u podstaw wypuszczenia przez MON przed kilku miesiącami nowej serii, zatytułowanej „Bitwy — Kampanie — Dowódcy”. Jest to bowiem seria pod każdym względem, w stosunku do poprzednio omówionych, ulepszona: literacko, fotograficznie i edytorsko. W chwili, gdy seria „BKD” legitymuje się już sześcioma tomami, chcemy zwrócić na nią uwagę naszych czytelników.

MON, podejmując edycję „BKD”, miało na myśli najwyżej zaspokojenie niegasnącego zainteresowania społeczeństwa, zwłaszcza młodszego, historią naszej obronności, zmaganiem Polaków na różnych frontach świata; chodziło też o spopularyzowanie tradycji naszego oręża oraz wybitnych postaci historycznych.

Tomiki „BKD” (cena 8 zł), formatu idealnie kieszonkowego (nieco większe i nieco wyższe od popularnych „tygrysów”), o objętości 150-200 stron, w sztywnej oprawie z wielobarwnym rysunkiem na okładce (stały projektant: Mieczysław Wiśniewski), ilustrowane (rysunki również M. Wiśniewskiego) — sprawiają bardzo dodatnie wrażenie.

„Rzetelna informacja — kopalin faktów — łatwy sposób zdobywania wiedzy” — tak rekomenduje swą nową serię Wydawnictwo MON. I nie ma w tym elementu przesady. Tomiki „BKD”, opatrzone na stronie tytułowej dopiskiem „Książka wydana w 200-lecie polskich bibliotek wojskowych”, rzeczwiście tym kryterium odpowiada. Dotychczas ukazały się następujące tytuły: Zdzisław Pietras — „Obrona Niemczy”, Karol Koźmiński — „Książę Józef Poniatowski”, Bohdan Arct — „Polacy w bitwie o Anglię”, Stanisław Strumph-Wojtkiewicz — „Generał Jarosław Dąbrowski”, Marek Sadzewicz — „Pod Wiedniem i Parkanami”, Ryszard Zieliński — „Kazimierz Pułaski”. Niektóre tomiki Ministerstwo Oświaty zatwierdziło już dla bibliotek szkolnych.

Nie zamierzam wdawać się w omawianie treści wydanych dotychczas tytułów „BKD”; ograniczę się do zachęty: przekonajcie się sami. Nowa inicjatywa edytorska MON, nastawiona na założeniu głównie na młodzież, z pewnością znalazła już sporo zwolenników także wśród starszych.

PIOTR ŻYCKI

4 GŁOS WIELKOPOLSKI A
11 1 1968 Nr 9 (7435)

Spotkali się w stołecznym Klubie Lekarzy — przedstawiciele różnych dziedzin medycyny i dziennikarze, zajmujący się jej żywymi sprawami. Tematem dyskusji była krew. Niezastąpiony środek leczniczy, którego stale brakuje lecznictwu, przy nieustannym wzroście zapotrzebowania.

W wielu krajach, krwiodawstwo jest czynnością honorową; w tej dziedzinie istnieją nawet stare tradycje; — we Francji np. każdy obywatel uważa za swój obowiązek oddać nie krwi raz na parę miesięcy. W Polsce 61,1 procent krwi pobiera się od honorowych dawców. Różnie to przedstawia się w różnych rejonach kraju. Ten stosunkowo wysoki procent dawców honorowych zawdzięczamy właściwie kilku przodującym ośrodkom. Pierwsze miejsce na tej liście zajmuje Wałbrzych, gdzie honorowo ofiarowuje krew 99,8 procent dawców. Na drugim miejscu znalazł się Szczecin — 81,6 procent. Kalisz wykazuje po nad 80 proc. poprawia lokatę województwa poznańskiego itd.

W tych ośrodkach dawcy, wywodzą się z określonych grup zawodowych — w Wałbrzychu są to górnicy, w Szczecinie — marynarze, wojsko, portownicy. Zawsze chętnie zgłaszają się kolejarze. Tam gdzie brak jest zorganizowanych grup — honorowe krwiodawstwo znajduje się „pod bilansem” — i poprawa w tej dziedzinie jest istotną dla wyrównania niedoboru na jaki uskarża się lecznictwo. Na jedno łóżko szpitalne używa się obecnie — jak podkreśla dr Ostrowska kierująca Zakładem Organizacji Służby Zdrowia w Instytucie Hematologii przeciętnie około 1,5 l. krwi. Bez dostatecznego zaopatrzenia w krew, nie mogłyby się odbywać skomplikowane operacje, ratujące ludziom życie. Medycyna stosuje obecnie różnorodne preparaty z krwi,

dzięki czemu chirurdzy mogą czerpać z „banku” konieczne ilości właściwych grup krwi. Poza krwią — konserwowaną przygotowuje się również preparaty komórkowe i osoczone. W pierwszych — obok izolowanych krwinek czerwonych Instytut wytwarza preparaty płytkowe. Preparat ten wymaga jednak dużej ilości pobranej krwi: — 10 dawców, dających po 400 mililitrów składa się za ledwie na jedną porcję dla jednego pacjenta.

Instytut produkuje również tzw. suchą plazmę mieszaną, nadającą się do dłuższego przechowywania. Nie wymaga ona oznaczania grup krwi i nadaje się do stosowania w nagłych przypadkach, np. w czasie masowych wypadków lub działań wojennych.

Cenną zdobyczą medycyny jest plazma antyhemofilowa. Istnieje bowiem grupa ludzi, u których nawet drobne okaleczenia, czy zabiegi chirurgiczne, mogą kosztować życie. W Polsce np. mamy około 1500 zarejestrowanych hemofilików. O tym co to oznacza, świadczy choćby taki przykład: pacjent z Koszalina, rąbiąc drzewo, skaleczył się drzazgą, która zadra pała go nad brwią. Po dwóch tygodniach bezskutecznych prób zatamowania krwi miejscowi lekarze przekazali go samolotem do warszawskiej kliniki. Zastosowanie globuliny antyhemofilowej uratowało życie bardzo już wykrwawionemu pacjentowi...

Jak właściwie przebiega werunek dawców? (Chodzi tu oczywiście o tych honorowych). Na przeszkodzie stoi tu brak znajomości zagadnień krwiodawstwa oraz wartości leczniczej krwi. Dla powiększenia liczby krwiodawców potrzebna jest lekarska infiltracja danej środowiska. Lekarze muszą mieć przy tym zapewnioną przychylną dyrekcję zakładów pracy, aby nie sarkano, że

pracownikom oddającym krew trzeba przyznawać dzień wolny od pracy.

Wszystko to nie jest łatwe. Prawidłowe przetwarzanie krwi datuje się przecież od 1940 roku, gdy poznano czynnik tzw. Rh.

Wyda się to dziwne — ale największe opory spotykają lekarze przy tzw. krwiodawstwie rodzinnym. Istnieje niepisany obowiązek oddawania krwi wówczas, kiedy członek rodziny idzie na stół operacyjny, lub gdy żona udaje się do kliniki porodowej...

Służba zdrowia stoi obecnie wobec konieczności przeprowadzenia szerokiej akcji uświadamiającej. Chodzi o zwiększenie dawek pobieranej krwi. Stwierdza, że korzystniejsze jest pobieranie jednorazowo 400 mililitrów zamiast dotychczasowych 200. Stwierdza, że nie powoduje to żadnych zmian w organizmie dawcy, natomiast odbywa się rzadziej. Informatorzy pouczają o korzyściach, jakie daje regularne oddawanie krwi również organizmowi dawcy. Nie przypadkiem ludowa medycyna z dawien dawna opierała się na puszczaniu krwi...

Pozostaje zapoznać się z tym, jak akcja krwiodawstwa zorganizowana jest w innych krajach. W ZSRR, w Czechosłowacji podobnie jak u nas — istnieje krwiodawcy płatni i honorowi. W Jugosławii, Francji, Anglii, USA krwiodawstwo opiera się tylko na dawcach bezpłatnych.

Interesującym uzupełnieniem akcji krwiodawstwa honorowego jest samorodne powstawanie w niektórych krajach klubów, zrzeszających dawców oraz tych odbiorców krwi — których wyleczono przy pomocy krwiodawców. Tworzą oni razem jak gdyby nowe rodziny powiązane niezwykleymi więzami wspólnej krwi.

WALERIA KORYCKA

26
CZTEREJ
pancerń pies
TEKST — JANUSZ PRZYMANOWSKI
RYUNKI — SZYMON KOBYLINSKI



Jakby na potwierdzenie tych słów we wnętrzu grobowca zamajaczył cień, skrzypnęły zardzewiałe zawiasy i wyszedł grabarz. Mrużąc oczy od światła zobaczył psa i żołnierzy, pokłonił głową.

— Panowie tutaj, a mieli oglądać pod murem. Widać piesek przyprowadził. Dobry pies. Panom jeszcze czego trzeba?

Szarik wyszczerzył kły i warknął.

— Jak niczego nie trzeba, to chodźmy panowie, bo noc niedaleko i zamykać pora.

Pies warknął powtórnie, obejrzał się na Janka i dwukrotnie szczeknął w stronę grobowca.

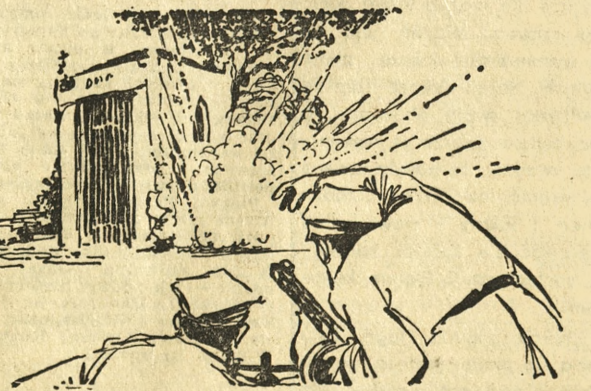
— Kto tam jeszcze jest w środku? — spytał Kos.

— W środku? Nikogo nie ma — grabarz, nie oglądając się, szedł do środkowej alejki.



— Tam jeszcze ktoś jest — powtórzył Janek. W tej samej chwili z okienka grobowca huknął strzał. Kula gwizdnęła tuż obok, straciła blaszany wieniec z krzyża na sąsiedniej mogile.

Odruchowo wszyscy czterej przypadli do ziemi. Wasyl wypalił pierwszy i krzyknął „Ognia!” Złaskotały dwa automaty lecz niespodziewanie odpowiedział karabin maszynowy, przyduślił seriami do ziemi.



— Pozór! — krzyknął Jeleń.

Cisną granat i wybuch targnął powietrzem, strącając z wierzchołka nadtłuczonego anioła. Nim dym opadł, unieśli głowy, by znowu rozpocząć ogień, ale przez kratę tamci ze środka wysuwali na bagnecie kawałek białej szmaty.

— Walezejcie, raus! — krzyknął Jeleń.



Komenda została zrozumiana właściwie i jeden po drugim z grobowca wyszło siedmiu Niemców, rzucając broń na ziemię.

— Wszyscy? Alle? — spytał Gustlik.

Unosząc ręce ku górze, zgodnie kiwali głowami.

— Dobra jest — powiedział Wasyl. — Tyle, że grabarz nam zwiął.

— Jeszcze nie zwiął — odrzekł Kos. — Goń, Szarik, goń!

odn

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

FILOLOGIA ANGLIJSKA

Irena B. — Chciałabym rozpocząć studia na filologii angielskiej. Jakże uniwersytety prowadzą te wydziały i jak długo trwa ją studia?

RED. — Filologię angielską studiować można na uniwersytetach w Krakowie, Lublinie, Łodzi, Warszawie i Poznaniu. Studia trwają 5 lat. Podstawowe przedmioty studiów to historia literatury krajowej, historia danego narodu i aktualne zagadnienia z jego życia, historia języka, podstawowe nauki społeczne filozofia i ekonomia polityczna. Przez cały okres studiów odbywają się ćwiczenia praktyczne: dalej 3-tygodniowe kursy językowe z udziałem profesorów zagranicznych. Absolwenci otrzymują tytuł magistra filologii. (2902)

ZNALAZIONY PIES I KOSZTY Z TYM ZWIĄZANE

K. Wa. — Przed trzema tygodniami przybił się do mnie pies. Długo go szukałem, ale właściciel psa odnalazł się dopiero po 21 dniach. Czy za ten okres mam prawo żądać za żywienie psa oraz zwrot sumy za ogłoszenie?

RED. — Od właściciela znalezionej psa ma się prawo żądać zwrotu kosztów za jego utrzymanie oraz wszelkich z tym związanych wydatków. Sprawę tę reguluje art. 461 Kodeksu Cywilnego (Dz. U. Nr. 16 poz. 93 z 1964 r.). (2903)

BEZSPORNA WŁASNOŚĆ ŻONY

Czytelniczka z poznańskiego. — Jako wiano rodzice podarowali mi 3 ha ziemi. Po ślubie ziemię tę sprzedałam i kupiłam domek w mieście. Czy połowa tego domu należy do męża?

RED. — Nie. Wiano w postaci 3 ha ziemi było Pani własnością, a mąż nie miał do nich żadnego prawa. Dlatego też część domu nie należy do męża, mimo że kupiła go Pani w czasie trwania małżeństwa. Pieniądze uzyskane za ziemię b-ty wyłączną własnością Pani. (2906)

TANIE KSIĄŻKI PRZYGODOWE

Tadeusz K. — Bardzo lubię książki przygodowe. Słyszałem, że istnieje wydawnictwo, tzw. „kieszonkowe”, małe, tanie książeczki. Kto je wydaje? Jak je nabyć?

RED. — Wydawnictwo dla młodzieży „Iskry” wydało już kilkanaście takich, po 9 zł. tomik, książek. Przeważają tu tacy autorzy jak London, Curwood, Meissner i inni. Radzimy napisać do „Iskier”

Warszawa ul. Smolna 27, prosząc o katalog zapowiadanych z tej serii tytułów. Należy poza tym bacznie śledzić rynek księgarski, gdyż książki te cieszą się ogromnym powodzeniem i szybko znikają z półek. (2901)

DROGĘ ULATWI TPPR

Helena B. — W telewizji oglądałam wykonawców piosenek radzieckich, którzy brali udział w konkursie piosenekarskim w Zielonej Górze. Sama ładnie śpiewam, mam dobry słuch i bardzo lubię piosenki radzieckie. Czy mogłabym brać udział w takim konkursie? Gdzie należy się zgłosić?

RED. — Nad tym konkursem sprawuje patronat Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Amatorzy piosenek powinni więc zgłaszać się do zarządów powiatowych TPPR; może też ich zgłosić taka organizacja społeczna jak ZMW. Po kilkustopniowych eliminacjach można zostać wytypowanym do finału. Znajomość języka rosyjskiego nie jest konieczna. (3001)

PLANTACJA ZIOŁ KUCHENNYCH

Jan i Jadwiga B. — Mamy wolne pole, na którym chcielibyśmy założyć plantację ziół kulinarnych, jak aniz, estragon, mak biały i niebieski. Gdzie można nabyć nasiona?

RED. — Na założenie plantacji ziół trzeba mieć zezwolenie Zakładów Zielarskich, gdyż uprawa tych roślin podlega rejestracji. Dlatego radzimy zwrócić się do „Herbapolu” w Poznaniu, ul. Towarowa i tam uzyskać informację, czy rejon może być uwzględniony w kontrakcie. Tam też można uzyskać potrzebne nasiona. (2764)

JAK ZDOBYĆ ZAWÓD?

J. M. — Czy mając 29 lat i 9 klas szkoły ogólnokształcącej, może na zapisać się jeszcze do zasadniczej szkoły zawodowej/dziennej, wieczorowej lub zaocznej? Chodzi o kierunek samochodowy mechaniczny lub elektryczny.

RED. — Istnieją trzy możliwości zdobycia zawodu i to: 1) jeżeli pracuje Pan w konkretnym zawodzie wówczas istnieje możliwość uczęszczania do zasadniczej szkoły zawodowej dla pracujących, którą w zależności od kierunku pracy wskazuje Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego w Poznaniu ul. Stalingradzka 18 — tel. 510 71. wewn. 305; 2) jeżeli pracuje Pan w danym zawodzie więcej niż 2,5 roku wtedy również istnieje możliwość składania egzaminu eksternistycznego na poziomie zasadniczej szkoły zawodowej lub egzaminu na tytuł robotnika

wykwalfikowanego w danym zawodzie (czeladnika). Jeżeli praktyka zawodowa wynosi więcej niż 7 lat, wtedy można składać egzamin mistrzowski (z pominieniem egzaminu na robotnika); 3) pracując zawodowo można kontynuować naukę w 5-letnim technikum lub 2-letniej państwowej szkole technicznej dla pracujących, po których ukończeniu otrzymuje się tytuł technika w danym zawodzie. (2767)

WYDZIEDZICZENIE CÓRKI

Nieszczęśliwi rodzice — Mamą jednorodzinny dom („bliznak”). Jedyną naszą córkę i jej trzeciego męża chcemy wydziedziczyć. Postanowiliśmy domek zapisać w spadku niepełnoletniemu wnukowi. Czy taki testament można sporządzić?

RED. — Testament można sporządzić w ten sposób, że majątek przepisuje się np. wnukowi. W akcie tym należy wyraźnie zaznaczyć, że córkę pozbawia się nie tylko spadku, ale i prawa do zachowku tj. połowy lub 2/3 wartości spadku. Takie postępowanie jest możliwe jeżeli: dziecko działa sprzecznie z zasadami współzycia społecznego, dopuściło się względem spadkodawcy umyślnego przestępstwa przeciw życiu, zdrowiu lub wolności albo obrazy czci, czy wręczcie uporczywie nie dopełnia obowiązków rodzinnych wobec spadkodawcy. (2914)

WYBÓR NALEŻY DO SPÓŁDZIELNI

H. S. — Siostra moja zajmuje mieszkanie w spółdzielni mieszkaniowej. Z końcem stycznia wyprowadziła się. Czy mieszkanie może przekazać mnie?

RED. — Przepis art. 145 ustawy z 17. 2. 1961 o spółdzielniach i ich związkach przewiduje, że w razie ustania członkostwa w spółdzielni mieszkaniowej, pierwszeństwo przyjęcia do spółdzielni przysługuje małżonkowi (ce) i innym osobom bliskim, o ile zamieszkiwa li razem z nim. Jeżeli zgłasza się kilku uprawnionych, wybór należy do spółdzielni. (2955)

JESZCZE O SZCZĘKAJĄCYCH PSACH

St. M. Poznań — W „Głosie” z dnia 14 XII 1967 r. przeczytałem, że drażnienie psa jest karalne. A czy trzymanie psa na ulicy pod cudzymi oknami w domu wilgoć jest dozwolone. Pies szczeka od rana do późnej nocy. O wy poczynku nie ma mowy.

RED. — Jeżeli właściciel nie rezygnuje na uporczywe wycie, czy szczekanie swego psa, podlega karze w postępowaniu karno-administracyjnym przez kolegium orzekającym. Radzimy napisać, czy nóż do właściciela z prośbą o uspokojenie psa (nakarmienie lub napojenie go), lub oddać sprawę do kolegium orzekającego. (2939)

Po raz 11 przejeżdżają przez Poznań uczestnicy Rajdu Monte Carlo

Co roku w styczniu, przejeżdżają przez Poznań uczestnicy najtrudniejszego, chyba samochodowego rajdu zimowego, którego meta jest w Monte Carlo. Tak już jest od 11 lat. Pozornie nie się wtedy nie dzieje. Zawodnicy zgłaszają się na Punkcie Kontroli Czasu, odpoczywają, dokonują drobnych napraw w wozach i ruszają w dalszą drogę maratońskiego rajdu. A mimo tego, mimo późnych godzin nocnych, tysiące entuzjastów automobilizmu przychodzi na PKC, aby popatrzeć na zawodników i maszyny, podyskutować między sobą, pożyłcze kierowcom szerokiej drogi.

W tym roku tak jak dawniej przyjadą wozy z Warszawy i Oslo do Poznania aby dalej wspólnie kontynuować rajd do Monte Carlo. Organizatorzy przygotowują się jednak do zabezpieczenia poznańskiego punktu znacznie solidniej niż w latach poprzednich. Wyjątkowo stan pogotowia podkopywany jest niewątpliwie znacznym wzrostem rangi naszych kierowców w renomowanym towarzystwie rajdowym a co za tym idzie, znacznym wzrostem popularności wśród kibiców.

Podobnie jak w poprzednich latach, witac będziemy na poznańskich ulicach Henryka Rucińskiego, odnoszącego coraz większe triumfy w poważnych rajdach, witac będziemy także aktualnego mistrza Europy, zwycięzcę słynnego wyścigu argentyńskiego i najlepszego sportowca 1967 roku — Sobiesława Zasade. Kierowcy przyjadą do Poznania, w dodatku, we wcześniejszych godzinach wieczornych co jest jeszcze jednym elementem

Piłka ręczna

Turniej o Puchar Miast w Poznaniu

Organizatorem półrocznych rozgrywek o Puchar Miast piłki ręcznej juniorów jest Poznański Okręgowy Związek Piłki Ręcznej. Program trzydniowych zawodów jest następujący: 19. I. godz. 17.30 Poznań—Wrocław, 20. I. godz. 17.30 Wrocław—Zielona Góra i 21. I. godz. 11.00 Poznań—Zielona Góra. Arbitrem zawodów będzie sędzia Ziaja. Wszystkie spotkania odbędą się w hali Grunwaldu przy ul. Marceleskiej. (X)

Hokej na lodzie

Po remisie—porażka

Na odkrytym lodowisku Jordal Amfi w Oslo rozegrano rewanżowe między państwowe spotkanie hokejowe Polska—Norwegia. Zwyciężyli Norwegowie 4:1 (2:0, 0:0, 2:1).

Polacy zagrali znacznie słabiej niż w remisie w spotkaniu wtorowym. Trener naszej drużyny Z. Maselko wybrał zdecydowanie złą taktykę, polecił zawodnikom nie angażować się w walkę i atakować z wypadów. W tej sytuacji Norwegowie, którzy wzmocnili swój zespół starymi rutyniarzami Olsenem i Christensenem, mieli ułatwione zadanie.

Nasza drużyna w II i III tercji miała wiele świetnych okazji do zdobycia bramki jednak napastnicy, jak zwykle, strzelali bardzo słabo. Jedyną bramką padła ze strzału Kilanowicza, w zamieszaniu podbramkowym. (O-za)

W dniu 9 stycznia 1968 r. zakończyła swoje pracowite życie w wieku 73 lat, opatrzona Sakramentami św., najukochańsza matka, siostra i babcia, śp.

Stanisława Grzegorska

z domu KUBIACZYK

Msza św. odprawiona zostanie przez syna w piątek, dnia 12 bm. o godz. 9 w kościele Bożego Ciała.

Pogrzeb tego samego dnia o godz. 14 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała przy ul. Bluszczonej.

W smutku pogrążeni
SYNOWIE I RODZINA

Poznań, ul. Dzierżyńskiego 68 m. 7. 14422g

Dnia 10 stycznia 1968 r. zakończyła swój pracowity żywot, namaszczone Olejami św., nasza ukochana, pełna poświęceń żona, matka, babcia i teściowa, przeżywszy lat 61, śp.

Helena Szajek

z domu ZIELESKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej w Krzyżownikach.

W głębokim smutku pogrążeni
MAZ, SYNOWIE, SYNOWE,
WNUKI I RODZINA

14430g

Dnia 9 stycznia 1968 r. zmarł po długiej chorobie nasz najdroższy mąż, ojciec, brat, szwagier, wujek i teść, przeżywszy 57 lat,

Czesław Ratyński

mgr. praw

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13 stycznia 1968 r. o godzinie 14 przed domem żałoby w Obornikach, przy ul. Lipowej 4.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

14429g



Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porębski (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony 611-21 (cały zespół redakcyjny), sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9-16: redaktor naczelny 657-76, zastępca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-44, dział łączności z czytelnikami — Informacje dla czytelników 657-18, dział misyjny 657-39, redakcja nocna 430-73, 471-94 i 453-31. Wdawać Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 432-89 i 611-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruch” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwirzyńska 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. S-6

dalekopisem

ZAWADA
NAJLEPSZYM STRZELCEM

Rozegrany w silnej obsadzie, IX międzynarodowy turniej piłki ręcznej mężczyzn w Rostoku, w którym grał czołowy zespół CSRS Banik Karłina przed miejscowym SC Empor Rostok — po 5 pkt., siódemka GKS Wybrzeże Gdańsk, oraz Politechnika Gali — 1 pkt. Najlepszym strzelcą turnieju okazali się: nasz bombardier Robert Zawada oraz Czechosłowak Bruna. Obaj uzyskali po 22 bramki.

I LIGA SIATKÓWKI

W meczu o mistrzostwo I ligi siatkówki kobiet, w Katowicach tamtejszy Kolejarz przegrał z Wisłą Kraków 1:3 (3:15, 15:13, 12:15, 11:15), a w Gdyni, siatkarkę Toruń pokonały Budowlanych Startu 3:1 (15:12, 15:4, 13:15, 15:9).

KOSZYKARZE DUKLI W TORUNIU

Koszykarze toruńskiego AZS, rozegrali mecz z I-ligową — Duklą Olomuniec, przegrywając 69:74 (31:38).

DRUGA PORAZKA HOKEISTÓW ZSRR

Reprezentacja hokejowa ZSRR poniosła drugą porażkę tym razem w spotkaniu z reprezentacją wschodniej Kanady 2:8. Mecz, który oglądało 10.000 widzów, rozegrany został na lodowisku Civic Center w Ottawie.

ZAWODOWI KUSICIELE GRASUJĄ W SZWECJI

Między kierownictwem zawodowej drużyny hokejowej Minnesota North Stars (USA) i dwoma czołowymi hokeistami Szwecji Larsenem — Goran Nilssonem i Arne Carlssonem toczą się pertraktacje w sprawie przejścia obydwu Szwedów na zawodowość i grę w drużynie USA. Obaj hokeiści są filarami rep. Szwecji i ich przejście na zawodowość nastąpi prawdopodobnie nie po Olimpiadzie w Grenoble. (za)

Poznań zaprasza na lodowisko

Poznań uruchomiła na płycie betonowej stadionu na Winogradach (ul. Naramowicka 2/6) lodowisko dla dzieci. Wstęp bezpłatny. Gospodarze serdecznie zapraszają! (p)

O meczu Górnika mówi się na Węgrzech

W stolicy Węgier przebywał ostatnio trener Górnika (Zabrze) Węgier Geza Kalocsay. Korzystając z jego pobytu redakcja „Neupspor” zwróciła się do prośby o kilka słów na temat zbliżających się spotkań mistrza Polski z zespołem Manchester United.

„Po ostatnich naszych sukcesach — powiedział Geza Kalocsay — wiele osób utrzymuje, że przeciwnik angielski — jak to się mówi na Węgrzech — również „wsadzimy do kieszki”. Dlaczego by nie? skoro potrafiliśmy tak świetny zespół radziecki jak Dynamo (Kijów) wyeliminować z rozgrywek pucharowych, to może

my również pokonać drużynę angielską. Jeśli chodzi o utrzymanie formy piłkarzy Górnika (Zabrze), do spotkań z zespołem angielskim to będzie trudniejsza sprawa. Po pierwsze dlatego że musimy z Manchester United grać już 23 lutego. W Polsce przecież martwy sezon, w Anglii natomiast toczą się normalne rozgrywki ligowe. Prawdopodobnie rozegramy kilka meczów za granicą. Moim zdaniem jest znacznie łatwiej przygotować się do zawodów o puchar w rozgrywkach ligowych, niż w spotkaniach towarzyskich. Taka jest sytuacja i z tego zdejmy sobie sprawę. Czy sprawimy znów miłą niespodziankę? — mam taką nadzieję — zakończył trener mistrza Polski. (O-za)

Komunikaty

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu prosi ob. ob. Właścicieli, względnie Administratorów nieruchomości o WPLACANIE na konto PKO nr 5-6-6638, względnie do kasy Przedsiębiorstwa przy ul. Stalingradzkiej 69 — miesięcznych rat za styczeń i luty 1968 r. za oczyszczanie i wywóz nieczystości stałych w wysokości raty miesięcznej za grudzień 1967 r.

Faktury za wymienione usługi zostaną doreczone w ciągu miesiąca lutego 1968 r. K10220



ZŁOZ KUPONY
NA SZCZĘŚLIWĄ GRĘ
„KOZIOŁKÓW”
K183

ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY
BIURA URZĄDZEN TECHNIKI JADROWEJ
w Poznaniu, ul. Bułgarska 63/65
POSIADA DO SPRZEDAŻY

ZSZYWARKE — FALCÓWKĘ

z silnikiem elektrycznym o mocy 1,7 KM.
Maksymalna długość zszywanej falcowanej blachy — 350 mm. Maksymalna grubość zszywanej blachy 0,5 mm.
Powyższą maszynę oglądać można codziennie na terenie zakładu w godzinach od 8-14. Biższych wyjaśnień udzieli Dział Gł. Mechaniki tel. 672-081 wewn. 17.

Informacji udzieli również
BIURO OBROTU MASZYNAMI I SUROWCAMI
Warszawa, Al. Ujazdowska 31,
w którym to maszyną zgłoszona jest do sprzedaży. K10053

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO
„VICTORIA”
w Wałbrzychu, ul. M. Kosteckiego
wymieni w 1968 r. na okres kilkuletni

OBIEKT KOLONIJNY
położony w m. Boguszów pow. Wałbrzych.
Obiekt zakwalifikowany jest na 200 dzieci, posiada kompletne wyposażenie, bardzo dobre warunki mieszkaniowe, dogodny dojazd — stacja kolejowa w pobliżu budynku.
Informacje oraz oferty przyjmuje Dział Socjalny w terminie do 15. I. 1968 — telefon Wałbrzych 62-81 wewn. 360. K10041

Praca

Administrację domów — przyjmie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 13437g

2 uczniów pierwsze zasz. Mechanika maszyn i slusarstwo — W. Buchwald. Poznań. Ogrodowa 10. 13389g

Uczniów blacharskich — mogą być powyżej lat 18 — przyjmie. Ludwik Matera Poznań, Głogowska 80. 13395g

Nauka

Tańców uczyć. Poznań — Mickiewicza 27 m. 7. 14109g

Do egzaminów z matematyki przygotowuje oraz korepetycji udziela student. Grunwaldzka 83b m. 6, tel. 672-610. 13271g

Kupno

Kupię „Ursus” C 45. Szczegółowe oferty z opisem i ceną „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 14188g

Prasę cierną 60 ton. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13934g

Sprzedaż

Kuchenkę elektryczną o kabinie sprzedam. Tel. 596-55, godz. 7-14. 14222g

Grzejniki c. o., wykonuje Poznań — Starośka — Orląt 17. 14031g

Dnia 9 stycznia 1968 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zmarła nasza ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, śp.

MARIA HOFFMANN

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
CÓRKA z MĘŻEM i DZIECIAMI

14406g

Dnia 8 stycznia 1968 r. zmarła

Lidia Grek

W Zmarłej straciłmy sumiennej pracownice oraz serdeczną koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 11. I. 1968 roku o godz. 15 na Cmentarzu Komunalnym na Miłostowie.

RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA
RADA ROBOTNICZA — WSPÓŁPRACOWNICY
Fabryki Mydła i Kosmetyków „Lechia”
w Poznaniu K22g

W dniu 7 stycznia 1968 roku zmarła nagle była nasza pracowniczka, dobra i uczynna koleżanka

Łucja Rudzińska

Rodzinnie Zmarłej

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

składają

WSPÓŁPRACOWNICY — RADA — ZARZĄD
Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Kominiarzy
w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie. K216

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA
dla PRACUJĄCYCH przy
ZAKŁADACH PRZEMYSŁU METALOWEGO
H. CEGIELSKI w POZNANIU
ul. Dzierżyńskiego 190 — tel. 512-31, wewn. 212

PRZYJMUJE ZAPISY DO KLAS I
NA ROK SZKOLNY — 1968—1969

WARUNKI PRZYJĘCIA:

1. Ukończone 8 klas szkoły podstawowej, oraz nie ukończony 18 rok życia.

WYMAGANE DOKUMENTY:

1. Podanie
2. Dokument urodzenia lub dowód osobisty matki do wglądu
3. Zasadnicze, że jest uczniem kl. 8, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej — siedmioklasowej
4. Zyciorys
5. Świadectwo zdrowia ucznia kończącego szkołę podstawową
6. Trzy fotografie.

Nauka w szkole trwa 3 lata, uczniowie w czasie nauki pobierają następujące wynagrodzenie miesięczne:

w pierwszym roku nauki 150,— zł
w drugim roku nauki 320,— zł
w trzecim roku nauki godzinowe wg najniższej kategorii płac (około 600,— zł miesięcznie).

Zapisy chłopców i dziewcząt przyjmuje Sekretariat Zespołu Szkół codziennie od godz. 8 do 15 w gmachu Szkoły ul. Dzierżyńskiego 190 drugie piętro pokój 206. K972g

Pracownicy poszukiwani

Z dniem 1 stycznia 1968 r. rozpoczęło swą działalność produkcyjną Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Poznaniu z następującym profilem robót:

ziemne zmechanizowane
wodno-kanalizacyjne
konstr. inżynierskich z zakr. gospod. wodno-ściekowej
drogowej.

Przedsiębiorstwo przyjmie do pracy w zarządzie i na budowlach — INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW i MAJSTRÓW z uprawnieniami oraz pracowników fizycznych, jak:

OPERATORÓW na koparki i spychacze
MONTERÓW wod.-kan. dla sieci zewn.
SPAWACZY autogenicznych
ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia pisemne lub osobiste prosimy kierować pod adresem Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich — Poznań, ul. Solna 12, blok B. K9870

Przetargi

Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Produkcji Leśnej „LAS” w Gorzowie Wlkp., ul. Mieszka I nr 57 — ogłasza PRZETARG NIEOGRODNIENY na wykonanie z materiałów wykonawcy i inwestora:

1. instalacji c. o. w Rejonie „Las” Rzepin, ul. Kolejowa 12409g
2. budowa dwóch magazynów, wiaty na rowery i portierni o łącznej powierzchni 65 m² w Rejonie „Las” Świebodzin, ul. Dzierżyńskiego nr 48
3. wymiana stropu i remont kapitalny budynku w Bazi „Las” w Szprotawie przy ul. Karola Marksa
4. adaptacja obiektów produkcyjnych i socjalnych w ZWWD Szprotawa, ul. Chrobrego.
5. malowanie elewacji budynków ubojni i chłodni w Skwierzynie.

Termin rozpoczęcia i zakończenia robót ustalony zostanie między zainteresowanymi stronami. Szepe kosztorysy znajdują się w Dziale Inwestycji i Remontów do wglądu zainteresowanych.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i rzemiosło indywidualne.

Oferty należy przysłać pod adresem j. w. w zakładanych kopertach z napisem „Przetarg” — termin do dnia 30 stycznia 1968 r.

Oferty można składać na całość robót względnie na poszczególne obiekty.

Komisję otwarcie ofert nastąpi w biurze ZPPL „Las” w Gorzowie Wlkp., ul. Mieszka I nr 57, w dniu 6 lutego 1968 r. o godz. 10.

Zastrzegę się dowolny wybór oferty, lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Ogólna wartość robót określa się szacunkowo na kwotę ca 500 tysięcy złotych. K188

Kupię dom jednorodzinny w stanie surowym, względnie z zaawansowaną budową przy komunikacji miejskiej. Poznań względnie w okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14021g.

Kupię willę lub domek jednorodzinny, wyłączonej w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14076g.

Sprzedam idealną połowę domu z ogrodem c. na 130.000 zł. Józef Młota, Mosina k. Poznania, ul. Sowincka 43. 321p

Kupię parcelę pod budowę domu jednorodzinnego w Poznaniu, względnie blisko szlaków przelotowych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14298g.

W Jarocinie, dom 2 pokojowy, kuchnia, przedpokój, ogród, wolne, sprzedam. Zgłoszenia — Reszełski Jarocin, Kościuszki 59. 14078g

Dnia 9 stycznia 1968 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, tatus, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 66, śp.

W głębokim smutku pogrążeni
ZONA z CÓRECZKĄ i RODZINĄ

Poznań. 14403g

Dnia 9 stycznia 1968 r. zmarł po długiej chorobie nasz najdroższy mąż, ojciec, brat, szwagier, wujek i teść, przeżywszy 57 lat,

W głębokim smutku pogrążeni
MAZ, SYNOWIE, SYNOWE,
WNUKI I RODZINA

14430g

Dnia 10 stycznia 1968 r. zakończył swój pracowity żywot, namaszczone Olejami św., nasza ukochana, pełna poświęceń żona, matka, babcia i teściowa, przeżywszy lat 61, śp.

W głębokim smutku pogrążeni
MAZ, SYNOWIE, SYNOWE,
WNUKI I RODZINA

14430g

Dnia 9 stycznia 1968 r. zmarł po długiej chorobie nasz najdroższy mąż, ojciec, brat, szwagier, wujek i teść, przeżywszy 57 lat,

W głębokim smutku pogrążeni
MAZ, SYNOWIE, SYNOWE,
WNUKI I RODZINA

14430g

Dnia 9 stycznia 1968 r. zmarł po długiej chorobie nasz najdroższy mąż, ojciec, brat, szwagier, wujek i teść, przeżywszy 57 lat,

W głębokim smutku pogrążeni
MAZ, SYNOWIE, SYNOWE,
WNUKI I RODZINA

14430g

Dnia 9 stycznia 1968 r. zmarł po długiej chorobie nasz najdroższy mąż, ojciec, brat, szwagier, wujek i teść, przeżywszy 57 lat,

W głębokim smutku pogrążeni
MAZ, SYNOWIE, SYNOWE,
WNUKI I RODZINA

14430g

Dnia 9 stycznia 1968 r. zmarł po długiej chorobie nasz najdroższy mąż, ojciec, brat, szwagier, wujek i teść, przeżywszy 57 lat,

W głębokim smutku pogrążeni
MAZ, SYNOWIE, SYNOWE,
WNUKI I RODZINA

14430g

Dnia 9 stycznia 1968 r. zmarł po długiej chorobie nasz najdroższy mąż, ojciec, brat, szwagier, wujek i teść, przeżywszy 57 lat,

W głębokim smutku pogrążeni
MAZ, SYNOWIE, SYNOWE,
WNUKI I RODZINA

14430g

Dnia 9 stycznia 1968 r. zmarł po długiej chorobie nasz najdroższy mąż, ojciec, brat, szwagier, wujek i teść, przeżywszy 57 lat,

W głębokim smutku pogrążeni
MAZ, SYNOWIE, SYNOWE,
WNUKI I RODZINA

14430g

Dnia 9 stycznia 1968 r. zmarł po długiej chorobie nasz najdroższy mąż, ojciec, brat, szwagier, wujek i teść, przeżywszy 57 lat,

W głębokim smutku pogrążeni
MAZ, SYNOWIE, SYNOWE,
WNUKI I RODZINA

14430g

